

Strona znajduje się w archiwum.

## ZARZUT ZABÓJSTWA W ZWIĄZKU ZE ZBRODNIĄ SPRZED 25 LAT

**Kryminalni z łódzkiego Archiwum X wytypowali i zatrzymali podejrzanego o zabójstwo sprzed 25 lat. Ofiarą padł wówczas funkcjonariusz policji Henryk Stolarek, który pełnił służbę w ówczesnym województwie sieradzkim. 44-latek usłyszał zarzut zabójstwa przedstawiony w Prokuraturze w Sieradzu. Jest to przestępstwo zagrożone karą dożywotniego pozbawienia wolności. Decyzją sądu został tymczasowo aresztowany.**

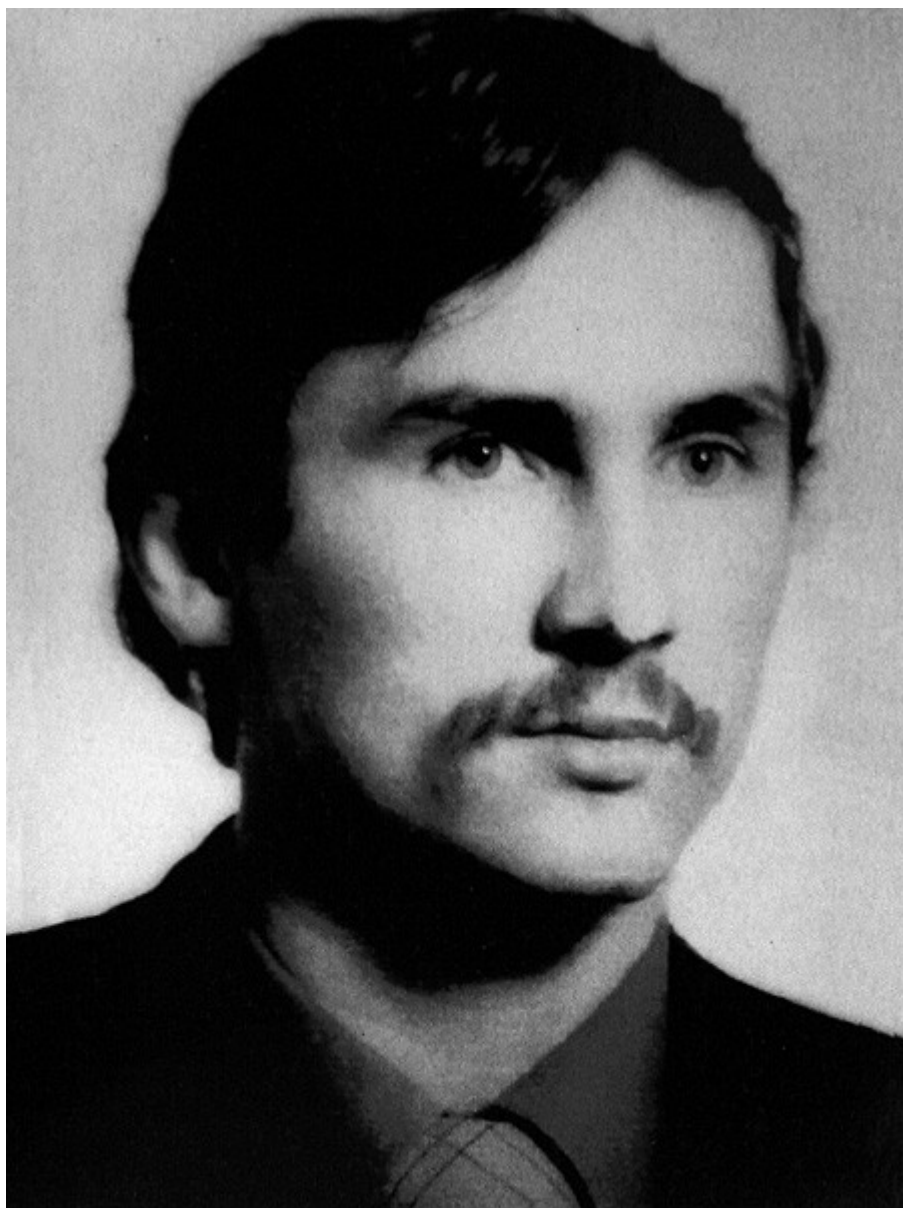
Historia miała swój początek w nocy z 23 na 24 marca 1994 roku. Wówczas st.sierż. Henryk Stolarek rozpoczął służbę na terenie funkcjonowania komisariatu w Brzeźniu pod Sieradzem. 38-letni dzielnicowy około godziny 19:00 radiowozem ruszył w podległy rejon. Jak się później okazało była to jego ostatnia służba w życiu. 24 marca wczesnym rankiem wystający z wody dach poloneza zauważył w stawie w rejonie wsi Pyszków okoliczny mieszkaniec. Natychmiast powiadomił policjantów, którzy na tylnym siedzeniu odnaleźli zwłoki dzielnicowego. Mężczyzna posiadał liczne obrażenia powstałe w wyniku uderzeń tęnym narzędziem. Zgromadzony wówczas materiał dowodowy wskazywał, że do zabójstwa funkcjonariusza doszło prawdopodobnie na trasie Zapole - Barczew. Stamtąd sprawca przewiózł zwłoki nad wspomniany staw i zatopił radiowóz, aby zatrzeć ślady. Z kabury zniknął służbowy pistolet P-64 i dwa magazynki amunicji. W miejscu odnalezienia pojazdu, ale również na prawdopodobnym miejscu zbrodni i trasie przemieszczania się radiowozu, policjanci i prokuratorzy przeprowadzili szereg czynności procesowych. Między innymi wykonali oględziny, przesłuchiwali świadków i skrupulatnie zbierali materiał dowodowy w sprawie. Mimo zgromadzenia 21 tomów akt, przyjęcia kilku hipotez, śledczy nie zdołali przedstawić zarzutów żadnemu podejrzanemu. W 1996 roku sprawa została umorzona.

Dokumenty zdeponowano w archiwum ale pamięć po poległym na służbie policjancie i niewykrytej sprawie pozostała w głowach śledczych. Doświadczeni dziś funkcjonariusze, którzy właśnie wtedy rozpoczynali swoją przygodę z mundurem pamiętali, że na wolności przebywa zabójca ich kolegi. Ponownie sięgnęli po akta umorzonej sprawy. Nowe spojrzenie połączone z ogromnym doświadczeniem w wykrywaniu najcięższych zbrodni a także ścisła współpraca z sieradzką prokuraturą zaczęło przynosić pierwsze efekty. Sprawą zajęły się również lokalne i ogólnopolskie media. Śledczy z każdym dniem posiadali coraz więcej informacji istotnych dla sprawy. Wykorzystywali różne metody, aby przerwać znowę milczenia wśród osób posiadających wiedzę o sprawie sprzed lat. Skrupulatnie gromadzony materiał dowodowy dał w końcu podstawę do wydania prokuratorского postanowienia o zatrzymaniu podejrzanego o tę zbrodnię.

2 sierpnia 2019 roku policjanci z Komendy Wojewódzkiej w Łodzi wyruszyli w kierunku zachodniej granicy. Z ich ustaleń wynikało, że wytypowany mężczyzna będzie wracał z Niemiec, gdzie od kilku lat pracował. Na jednej ze stacji paliw około godziny 5.30 pojawiło się mitsubishi, którym podróżowało trzech mężczyzn. Wśród nich był również podejrzanym. Policjanci zatrzymali 44-latkę. Mężczyzna był kompletnie zaskoczony przebiegiem sytuacji. Nie stawiał oporu. W przeszłości był notowany. Jeszcze tego samego dnia w sieradzkiej prokuraturze okręgowej usłyszał zarzut zabójstwa Henryka Stolaraka. Janusz K., który w czasie zbrodni miał 19 lat decyzją sądu najbliższe trzy miesiące spędzi w tymczasowym areszcie.

Śledczy nie odkładają jednak sprawy na półkę. Podejrzejewają, że 44-latek nie działał wówczas sam. Policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań w tej sprawie.

Łódzkie Archiwum X to struktura funkcjonująca w ramach Wydziału Kryminalnego Komendy Wojewódzkiej Policji . Składa się z najbardziej doświadczonych policjantów. Są to osoby, które w swojej karierze zmagaly się z najbardziej skomplikowanymi sprawami i postawiły sobie ambitny cel, aby rozwikłać inne niezakończone postępowania. Nieprzerwanie wracają do zbrodni sprzed lat, poddając je ponownej analizie. Zapewniają, że żaden chodzący na wolności sprawca przestępstwa nie może spać spokojnie, nie ma bowiem zbrodni doskonałych.



ASPIRANT STOLAREK HENRYK

ur. 1956 r. - zm. 1994 r.

Dzielnicowy Komisariatu Policji w Brzeźniu

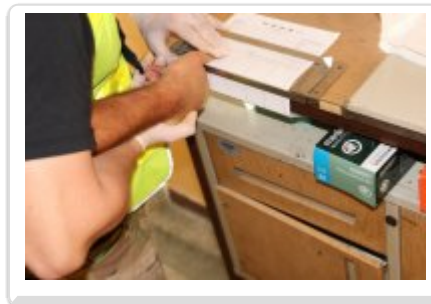
SŁUŻBĘ ROZPOCZĄŁ 15 KWIETNIA 1977 R. W PIONIE PREWENCYJNYM KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ MILICJI OBYWATELSKIEJ W KATOWICACH. W LATACH 1979-1990 PRACOWAŁ NA STANOWISKU POSTERUNKOWEGO KOMISARIATU W ZŁOCZEWIE, W BRĄSZEWICACH I BRZEŹNIU. OD 31 LIPCA 1990 R. W KOMISARIACIE POLICJI W BRZEŹNIU PEŁNIŁ SŁUŻBĘ NA STANOWISKU DZIELNICOWEGO, A TAKŻE NIEETATOWEGO ZASTĘPCY KOMENDANTA TEJ JEDNOSTKI.

ASP. HENRYK STOLAREK BYŁ DOBRYM I SKUTECZNYM POLICJANTEM. ODWAŻNY, SUMIENNY, RZETELNY, NIGDY NIE WAHAŁ SIĘ WYKONAĆ NAJTRUDNIEJSZYCH ZADAŃ. SWOJĄ POSTAWĄ PODNOSIŁ AUTORYTET SŁUŻBY ORAZ SPOŁECZNE ZAUFANIE DO POLICJI. WIELE SPRAW PODEJMOWAŁ Z WŁASNEJ INICJATYWY, AKTYWNIIE UCZESTNICZYŁ W DZIAŁANIACH WYKRYWCZYCH. STANOWIŁ WZÓR I BYŁ PRZYKŁADNYM NAUCZYCIELEM ZAWODU DLA MŁODSZYCH KOLEGÓW. ZAWSZE SŁUŻYŁ IM RADĄ I POMOCA, NAWET KOSZTEM CZASU PRZEZNACZONEGO DLA RODZINY. ODZNACZONY BRĄZOWĄ

ODZNAKĄ „W SŁUŻBIE NARODU” I BRĄZOWĄ ODZNAKĄ „ZA ZASŁUGI W OCHRONIE PORZĄDKU PUBLICZNEGO”.

ASP. HENRYK STOLAREK ZOSTAŁ BESTIALSKO ZAMORDOWANY PRZEZ NIEZNANYCH SPRAWCÓW PODCZAS PEŁNIENIA SAMOTNEJ SŁUŻBY NA TERENIE WSI ZAPOLE W NOCY Z 23 NA 24 MARCA 1994 R. RADIOWÓZ ZE ZWŁOKAMI POLICJANTA ZNALEZIONO W LEŚNYM STAWIE NA TERENIE SĄSIEDNIEJ MIEJSCOWOŚCI.

ODZNACZONY POŚMIERTNIE PRZEZ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ KRZYŻEM ZASŁUGI ZA DZIELNOŚĆ.



Ładowanie odtwarzacza...

Ocena: 4.8/5 (53)

[Tweetnij](#)